

**Satan's Eden nr 177**  
*Przymierze małżeńskie nr 6*  
*(Szóste przykazanie "Nie zabijaj")*

21 lipca 2024 r.

Brian Kocourek, pastor

To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.  
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.

Pochylmy głowy w modlitwie.

*Łaskawy Ojczy, pokornie, Panie, przychodzimy przed Twoje oblicze i, Ojczy, wiemy, że pozostało może kilka miesięcy. Nie wiem, ale wydaje się, że sprawy nabierają tempa na całym świecie, a nawet w tym kraju. Ojczy, modlimy się, abyś był z nami. Pomóż nam, Panie, abyśmy nie byli tego częścią, tak jak ludzie w Goszen sami nie uczestniczyli w plagach.*

*Tak więc, Panie, wiemy, że czuwasz nad nami i chronisz nas. I wiemy, że rząd ma więcej rzeczy w zanadru dla ludności, nawet może w ciągu najbliższych kilku miesięcy, Panie, zacniemy widzieć plagi i wszystko inne. Tak więc, Ojczy, modlimy się, abyś trzymał nas w dłoni. Modlimy się w imieniu Jezusa. Amen.*

Możesz usiąść.

Musisz trochę ze mną wytrzymać. Ostatniej nocy nie mogłem zasnąć. Z jakiegoś powodu mój umysł szalał. Ale to piąte przymierze małżeńskie jest częścią naszej serii Satan's Eden i nazywa się piątym przykazaniem, nie zabijaj.

Szóste przykazanie Boże, czyli zasada obowiązująca w małżeństwie, **pochodzi z Księgi Wyjścia 20:13: "Nie będziesz zabijał"**. Pominęliśmy drugie przykazanie, ale wrócimy do niego pod koniec tej serii.

Słyszymy, jak Jezus mówi w Ewangelii **Mateusza 5:21: "Słyszeliście, że powiedziano w dawnych czasach: Nie będziesz zabijał; a kto by zabił, będzie zagrożony sądem"**:

**22 Ale powiadam wam, że ktokolwiek gniewa się na brata swego bez przyczyny, będzie zagrożony sądem:**

Teraz, kiedy mówi bez przyczyny, mówi o tym, że musisz mieć przyczynę biblijną, a nie tylko dlatego, że lubisz niebieski, a on lubi czerwony.

*A kto by rzekł bratu swemu: Raca, (co znaczy o pusty, ty bezwartościowy. Innymi słowy, amerykańskie wyrażenie brzmi: pusta głowa), **będzie w niebezpieczeństwie rady; ale ktokolwiek powie: Ty głupcze, będzie w niebezpieczeństwie ognia piekielnego.***

Dlatego naprawdę nie przejmuję się zbytnio, gdy widzę narrację naśmiewania się z prezydenta Bidena. W żadnym wypadku nie jestem zwolennikiem Bidena. To satanistyczna osoba. Ale kiedy ktoś ma przeszkodę, ze względu na wiek, nie trzymam się siebie, ale kiedy to widzę, mogę powiedzieć, że miał udar, nawiasem mówiąc, trzęsie nogami i wszystko inne. Więc kiedy robi takie rzeczy i mówią o nim, że potyka się na trawie i tym podobnych rzeczach, nie lubię słuchać takiego języka. Myślę, że po prostu módl się za niego, ponieważ Bóg jest Bogiem miłosierdzia.

Tak czy inaczej, mówi, jeśli powiesz, że ta osoba jest pustogłowa, grozi ci *rada; ale ktokolwiek powie: Ty głupcze, będzie w niebezpieczeństwie ognia piekielnego.*

**23 Przetóż jeżeli przyniesiesz dar twój do ołtarza, a przypominasz sobie, że brat twój przeciwko tobie zawinił; 24 Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź drogą twoją; najpierw pojednaj się z bratem twoim, a potem przyjdź i ofiaruj dar twój.**

Innymi słowy, spójrz, zanim będziesz mógł wrócić na właściwe tory i zaoferować się Bogu i być w Jego drużynie, że tak powiem. Lepiej uważaj na swoje wypowiedzi, dobrze? Kiedy wyśmiewasz się z kogoś, Bóg mówi: hej, nawet mi nie proponuj. Nawet nie przychodź do mnie w modlitwie. To tak jak kobieta ścinająca włosy. Ona mówi, nawet się nie módl, bo nie powinieneś tego robić.

**25 Zgadź się prędko z przeciwnikiem twoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię czasem przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia oficerowi, i nie**

*wtrącono cię do więzienia. 26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zapłacisz ostatniego grosza.*

Dziś rano ponownie będziemy mówić o przymierzu małżeńskim. Będzie to właściwie numer 5 w naszej serii i będzie dotyczył szóstego przykazania "*Nie zabijaj*".

Każda osoba przy zdrowych zmysłach wie, że zabijanie jest zabronione nie tylko przez przykazanie Boże, ale także przez przykazania ludzkie. Innymi słowy, wszystkie sądy na całym świecie zabraniają morderstwa.

A jednak mamy to szóste przykazanie, któremu przyglądamy się dziś rano, nie z powszechnie przyjętego poglądu na Dziesięć Przykazań Bożych. Ale raczej z poglądu, że te Dziesięć Przykazań to prawa dotyczące relacji i jako takie są faktycznie ustanowione, aby pomóc nam ustanowić i utrzymać silne relacje.

Jeśli pamiętasz, zasugerowaliśmy w tej serii, że Bóg napisał te dziesięć praw z myślą o zapewnieniu nam kierunku i ochrony. Wierzę, że wielkim celem Boga w Wyborze jest spełnienie samego siebie.

Wiemy, że Bóg pragnie mieć społeczność ze swoimi synami i córkami, a wchodząc w społeczność z Nim, dał nam zestaw praw, których należy przestrzegać w tej relacji, jeśli ta relacja ma się rozwijać.

Dlatego Dziesięć Przykazań jest Dziesięcioma Prawami relacji, które Bóg dał nam, aby wzmocnić naszą relację z Nim i ze sobą nawzajem. Dlatego szóste przykazanie, które dziś analizujemy, dotyczy nie tylko odbierania życia w sposób, w jaki normalnie byśmy je postrzegali, ale także, jak zasugerował Jezus w Ewangelii **Mateusza 5**, ma to więcej wspólnego z **gniewem i naszą postawą, którą przyjmujemy w związku.**

***Mateusza 5:21 Słyszeliście, że powiedziano w dawnych czasach: Nie będziesz zabijał; a kto by zabił, będzie zagrożony sądem: 22 Ale powiadam wam, że ktokolwiek gniewa się na brata swego bez przyczyny, będzie zagrożony sądem.***

Jezus nie powiedział, że gniewanie się jest złe, bo inaczej nie okazałby gniewu, wypędzając ze świątyni handlarzy pieniędzmi. Nie powiedział też, że nigdy nie należy się złościć.

Ale On mówi tutaj, że gniew bez właściwej przyczyny, która jest słowną przyczyną, ten gniew jest zły. Jest tak samo zły, jak zabicie drugiej osoby. Dlatego gniew bez właściwej przyczyny jest tym samym, co zabicie. Wtedy gniew może zabić związek, każdy związek. Nasza relacja z Bogiem jest nieobecna. Nasze wzajemne relacje są nieobecne. Widziałem ludzi, którzy byli bliskimi przyjaciółmi przez lata, a ponieważ nie zgadzali się w kwestii doktrynalnej, całkowicie zrezygnowali ze społeczności. To jest złe. Wtedy źle ulokowany gniew może zabić małżeństwo szybciej niż cokolwiek innego.

Aby gniew był w porządku, musi istnieć uzasadniona przyczyna gniewu, a następnie, gdy gniew zostanie okazany, nie może być kontynuowany bez kontroli. Musi on jednak opierać się wyłącznie na Piśmie Świętym, a nie na emocjach.

Kiedy zajmowałem się moimi dziewczynkami, gdy były bardzo małe, zawsze dawałem im klapsa, tylko raz lub najwyżej trzy razy, i zawsze dawałem im klapsa w pupę. Nigdy nie dałem im klapsa w głowę ani nic podobnego. Ponieważ, widzisz, musisz mieć kontrolę nad swoim gniewem. Trzeba spojrzeć im w oczy i powiedzieć: teraz cię ukarzę. I w pewnym sensie budujesz to, co zrobili i to, tak aby mieli dobre podstawy do tego, co dostaną na dole. W porządku? Ale nie chodzi tylko o gniew. Nie puszczasz swoich emocji.

Co więcej, musisz kontrolować swoje emocje podczas okazywania gniewu. W przeciwnym razie wiadomość, którą przekazujesz, zostanie ukryta przez twój gniew, a wszystko, co zobaczą, to gniew i emocjonalna tyrada.

Widzą emocje. Nie widzą gniewu. Nie widzą celu. Dlaczego dałeś mi klapsa? Dlaczego mnie pobiłeś? Wrzeszczałeś i krzyczałeś na mnie. Dlaczego? Ile razy widzisz uparte dziecko? A to dlatego, że rodzic tak naprawdę nie spotyka się z tym dzieckiem ani się z nim nie kontaktuje. Biblia mówi, że bramą do duszy są oczy. Więc nie patrzysz na dziecko. Po prostu bijesz je smołą, dobrze?

Wtedy dana osoba podniesie gardę i nie zrozumie, o co ci chodzi. Co zrobiłem źle?

Słyszeliście, jak brat Branham mówił, że wasze czyny przemawiają w niebie głośniejsze niż wasze słowa. Cóż, twoje emocje są czynami. Musisz kontrolować swój gniew. Dlatego zebrałem 5 zasad zarządzania gniewem, które zaczerpnąłem z Pisma Świętego. Są one następujące:

## **Pięć biblijnych zasad zarządzania gniewem**

**Nr 1) Zasada numer jeden zarządzania gniewem.** Pomyśl, zanim zareagujesz: Nie bij ich po prostu. Miej cel za tym, co robisz.

Brat Branham głosił przesłanie zatytułowane "Bóg sprawdza twoje reakcje". On chce zobaczyć, jak reagujesz. Czy dojrzałością, czy emocjami?

Opowiedział nam nawet o mężczyźnie, który przechwalał się przed swoją żoną jej solidnym chrześcijańskim usposobieniem. Chwalił się tym swoim kolegom pijakom.

Więc wystawił ją na próbę przed swoimi kumplami. Wszedł do domu i zachowywał się jak pijany. To był plan.

Wszyscy znacie historię o tym, jak kazał swojej żonie ugotować jajka, ona to zrobiła, a on rzucił je na podłogę i powiedział: "Wiesz, że nie tak je lubię", wyszedł z kumplami i poszedł do sąsiedniego pokoju, żeby posłuchać. Zobaczyć, sprawdzić jej reakcję. Jak się przechwalał?

Jak powiedział Bóg, spójrz na mojego człowieka, Hioba. Diabeł mówi, cóż, tak, ale postawiłeś wokół niego żywoplot, a Bóg mówi, dobrze, usunę żywoplot. Czy Bóg był zły na Hioba? Nie, chwalił się Hiobem. Dlatego usunął żywoplot. W porządku? Więc zamiast słuchać jej wściekłości, przekleństw i wszystkiego innego, zaśpiewała piosenkę "*Czy Jezus musi sam nieść krzyż, a cały świat uwolnić, nie, jest krzyż dla wszystkich i jest krzyż dla mnie*". Ta reakcja na jego czyn doprowadziła go i jego kumpli do Chrystusa.

W ten sposób Bóg widzi, czy jesteś dojrzały, czy jeszcze nie gotowy do adopcji.

**Przypowieści Salomona 18:19** *Brat obrażony jest trudniejszy do zdobycia niż silne miasto, a ich spory są jak kraty zamku.*

**Łukasza 14:27** *A kto nie dźwiga krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.*

**28** *Bo któż z was, zamierzając zbudować wieżę, nie siada najpierw i nie liczy kosztów, czy ma dość, aby ją ukończyć?* (Innymi słowy, nie zaczniesz budować domu, jeśli nie masz wszystkich funduszy).

**29** *Aby się nie zdarzyło, że gdy położy fundament i nie będzie mógł go dokończyć, wszyscy, którzy go zobaczą, zaczną go wyśmiewać,*

**30** *Mówią: Ten człowiek zaczął budować, a nie mógł skończyć.*

**31** *Albo który król, idąc na wojnę przeciwko innemu królowi, nie siada najpierw i nie naradza się, czy jest w stanie z dziesięcioma tysiącami stawić czoła temu, który przybywa przeciwko niemu z dwudziestoma tysiącami?*

(Innymi słowy, ich przewaga liczebna nad nami wynosi dwa do jednego. Czy mamy sposób, by ich zaskoczyć i zabić, czy nie? Jeśli powiedzą, że nie, to nie sądzę, byśmy poszli na wojnę).

**32** *Albo też, gdy drugi jest jeszcze daleko, wysyła poselstwo i pragnie warunków pokoju.*

**33** *Tak też, ktokolwiek z was jest, który nie opuszcza wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem.*

Innymi słowy, musisz porzucić swoje emocje. Musisz je porzucić. Mamy dobre emocje. Kiedy ktoś płacze, wszyscy płacemy. Kiedy ktoś jest szczęśliwy, wszyscy jesteśmy szczęśliwi. Ale mamy też złe emocje. A diabeł dostaje się tam i działa na twoje złe emocje, stajesz się zgorzkniały, stajesz się negatywny.

Pamiętaj, że brat Branham nauczał nas, że jesteśmy małymi Mesjaszami i mamy moc tworzenia atmosfery wokół nas.

Następnie musimy zastanowić się, w jakiej atmosferze chcemy przekazać nasz gniew. Czy chcemy rozpaść się jak gorący, niekontrolowany ogień? A może chcemy po prostu się tlić i sprawiać, by otoczenie wokół nas było gorące i niewygodne?

(Znasz to stare powiedzenie. Jeśli mama nie jest szczęśliwa, nikt nie jest szczęśliwy. Innymi słowy, ma moc kontrolowania tego gniewu. Ale czy to robi? W porządku. Widzisz, ona ma zdolność zachowywania się jak córka Boga lub córka człowieka. Kim chce być?)

**Wyjaśnienie uzdrowienia i Jaira 54 0216 E-35** *I powinniśmy wprowadzić się w taką atmosferę. Twórcie... Każdy z was jest stwórcą. Czy wiedzieliście o tym?* (W rzeczywistości, w jednym miejscu, zatrzymam się tutaj. Brat Branham powiedział, że masz w sobie wystarczająco Ducha Świętego, aby powołać do istnienia inny świat i żyć na nim. Masz więc moc, by stworzyć taką atmosferę w swoim domu. To jest pobożne, to jest oddawanie czci Bogu, a nie tylko mówienie o bliźnim).

*Każdy z was, którzy narodziliście się na nowo, jest twórcą. Musimy stworzyć atmosferę, jak powiedziałem poprzedniej nocy. Czasami, kiedy jestem w domu, a żona jest cała, ludzie wchodzą i wychodzą, i po prostu idą cały czas...*

*Wchodziłem, a żona stała tam i wycierając zapłakane oczy, mówiła: "Bill, dzieci nie zjadły dziś nawet kęsa; dom jest wypełniony po brzegi". Mała Sara, moja mała dwuletnia dziewczynka, siedzi tam i płacze. Rebekah przyszła ze szkoły. Dlaczego? Moja żona, cała w nerwach, stworzyła taką atmosferę. Widzisz? O to chodzi. Cóż, nie powiem jej. Nie ma jej tu dzisiaj, więc o tym nie wie. Więc idę i mówię: "Cóż, mówię ci, kochanie; to prawda". Powiedziałem: "Och, od czasu do czasu muszę wracać do domu".*

*Ale mówię: "Kochanie", żeby ją uspokoić. Wtedy ja, w moim sercu, mówię: "Panie, daję moją miłość do Boga mojej żonie. Teraz, Panie, pomóż mi, teraz tutaj, i chcę Twojego Ducha.*

*Szatan mógłby nam wszystkim namieszać w głowach, ale chcę, żebyś mi pomógł". A ja mówię: "Powiedz, kochanie, pomogę ci umyć naczynia". Wchodzę tam i mówię: "Zaczynij od dzieci i powiedz coś tam". I stoję tam przez cały czas, modląc się: "Teraz, Panie, ześlij swojego Ducha Świętego; wiem, że to ich teraz uspokaja. Posyłam go do tego domu, mojego domu, w Imię Twojego Syna Jezusa".*

*Pierwszą rzeczą, jaką wiesz, jest to, że żona mówi: "Ja...". Chciałaby o czymś porozmawiać. Dziecko ma bloki, w których się bawi. Wszystko się skończyło. Widzisz? 36 To ta atmosfera. Trzeba się od tego uwolnić. Widzisz? Od tego starego zamieszania.*

Powiem teraz, że jest to najbardziej zagmatwany wiek. Brat Branham powiedział, że jest on siedem razy gorętszy niż jakikolwiek inny wiek. Więc masz presję. Jak nikt w żadnym innym wieku nie miał presji. Teraz jest zupełnie inaczej mieć presję, myśląc o tym, skąd przyjdzie mój następny posiłek i wychodząc i znajdując jelenia, czy coś takiego. Ale nie musisz się martwić.

Trzeba się martwić o podatki, ubezpieczenie, rachunki za prąd, telefon. Chodzi mi o to, że ludzie w Afryce, przykro mi to mówić, ale nie mają takiej siły przyciągania jak my. Nie muszą więc spłacać rat za samochód. Nie muszą opłacać ubezpieczenia samochodu. Nie muszą płacić podatków od samochodu. Nie muszą płacić podatku od domu. Nie muszą płacić podatków od tego, podatków od tamtego i podatków, aż w końcu płacą 55% swoich dochodów w podatkach, jasne? Oni nie mają takiej presji, ale ty masz. Oni mają różne rodzaje presji. Istnieje więc atmosfera, która wiąże się z tymi naciskami.

*Chodzi o atmosferę. Trzeba się od niej uwolnić. Widzisz? Od tego starego zamieszania.*

*"Och, czy ja będę..." Boisz się. O to właśnie chodzi. Rano smażyysz mięso na śniadanie, a pierwszą rzeczą, jaką wiesz, jest to, że jesteś wypełniony Duchem Świętym.*

*Teraz trochę cię zaszokuję. Nie masz nic przeciwko, prawda? W porządku. Na przykład, mięso się smaży, a tłuszcz spływa ci na dłoń. Jeśli po prostu go strąśniesz i będziesz dalej smażyć mięso, nie będzie ci to przeszkadzać. Wiem, że nie zrobiłeś tego dobrze. Spójrz. Pierwsza rzecz: "Och, gdzie jest Ungantene?"*

(Co mają dzisiaj, czego używają? Gdzie jest aloes? Albo cokolwiek innego? Innymi słowy, mieli wtedy produkt o nazwie Ungantene, który usuwał oparzenia i tym podobne).



*Coś... Widzisz, chwyć się za rękę. Widzisz? Przeraza cię na śmierć.*

Wiesz, ten tłuszcz z bekonu na twojej ręce? Czy nie zrobię sobie pęcherza? Czy będę miał to? Wiesz co? Próbowałem tego jako eksperymentu, kiedy głosiłem to lata temu. Postanowiłem, że ugotuję trochę bekonu i jajek, i pozwolę im wyskoczyć. Uderzyłem w rękę i nic się nie stało. To znaczy, poczułem to, ale po prostu kontynuowałem smażenie. Nie martwiłem się o to, że muszę dostać się pod zimną wodę i tak dalej. Po prostu smażyłem dalej i nic się nie stało.

Siostra Sheila, Applegate, powiedziała mi po tym, jak głosiłem to przesłanie w ich kościele, nie to przesłanie, ale **Dom i Dom Boży**. Ale użyłem tego jako przykładu. Powiedziała, że następnego dnia była na zewnątrz, pielila i złapała całą garść trującego bluszczu. Powiedziała, że moje ciało zareagowało i normalnie rozprzestrzenił się po całym ciele. I powiedziała, że nic się nie stało. Wyciągnęłam ją i pomyślałam, że to trujący bluszcz. Ale brat Brian powiedział, nie przejmuj się tym. A ona po prostu kontynuowała pielienie. Nic jej się nie stało.

Widzisz, Hiob powiedział, że to, czego najbardziej się boję, przyszło na mnie. Wiesz, Tucker Carlson kilka tygodni temu powiedział: Trump, próbują zrobić ci wszystko, a teraz spróbują cię zabić. Co się stało? Próbowali go zabić.

Czy ostrzegał ich, czy też przyszło na niego to, czego bał się najbardziej? W porządku, ty bądź sędzią, ale Biblia mówi: "*rzeczy, których najbardziej się boisz, przyjdą na ciebie*".

Więc nie bój się niczego, co nadchodzi. Nic z tego nie jest dla ciebie, polowanie na chrześcijan jak na psy, jest dla tych, którzy zostaną w tyle, tych, którzy po prostu nie są oddani temu przesłaniu, są po prostu trochę w, trochę poza. Oni będą ścigani. Nie ty. Ty wierzysz w to przesłanie. Wierzysz w Bożą obietnicę. Powiedział to przed założeniem świata. Więc tylko na to czekałeś. Amen.

*Widzisz? Przeraza cię to na śmierć.*

*To jest to, co to robi. To strach. Piotr szedł po wodzie. Szedł dobrze, dopóki nie zobaczył przeciwnych fal i przestraszył się. Jezus powiedział: "Dlaczego się boisz?". Tak właśnie jest dzisiaj z ludźmi Ducha Świętego. Oni bardzo*

*się boją...*

*37 Diabeł po prostu próbuje cię od czegoś odstraszyć. Próbuje odłożyć coś gdzie indziej, powiedzmy, "Pewnego dnia będziesz tym". Jesteś teraz. Teraz jesteśmy synami Bożymi.*

Dlatego nie rozumiem ludzi, których dziecko zobowiązuje się umrzeć dla samego siebie i przyjmuje chrzest. A potem mówią: cóż, Biblia mówi, że muszą zostać oczyszczeni przez święty ogień Boży. Więc myślę, że musisz mieć 15-20 lat, zanim będziesz mógł przyjąć komunię, ponieważ musisz być tylko adoptowalnym synem. Nie, nie musisz. Jesteś synem, kiedy narodzisz się na nowo.

Więc mówisz, wiesz co? W przyszłości użyję Eli jako przykładu. Masz tylko sześć lat. W przyszłości dostaniesz Ducha Świętego. Nie, już go masz. On to obiecał. Nie powiedział kiedy. Powiedział: *"Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa i daj się ochrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa. Pokutujcie i dajcie się ochrzcić, a zostaniecie napełnieni Duchem Świętym"*. Nie powiedział: cóż, za dziesięć minut, za dziesięć lat, za 20 lat, dostaniesz to. Powiedział: teraz. Teraz masz w sobie Ducha Świętego. Może to być tylko odrobina, jak mały plemnik. Ale musi rosnąć. I to jest wasze zadanie jako rodziców, aby szkolić ich na drogach Bożych, aby wzrastali.

To zależy od ciebie. Ale to nie wyklucza go jako syna. Cóż, stanie się synem. Nie, on jest teraz synem. On jest teraz małym synem Bożym. Może jako małe dziecko, może trochę mniej dojrzały niż dorosły, ale przyjdzie. Ale musi mieć narzędzia. A ty dajesz mu narzędzia. Ty go szkolisz. To twoje zadanie. Ty ich szkolisz.

*Teraz siedzimy razem w niebiańskich miejscach. Teraz mamy wszelką władzę w niebiosach i na ziemi. Widzisz? Teraz to mamy. Nie w Tysiącleciu, wtedy nie będziemy tego potrzebować. Mamy ją teraz. Jesteśmy... Właśnie teraz jesteśmy synami Bożymi. "Jeszcze się nie objawiło, czym będziemy, ale wiemy, że będziemy do Niego podobni".*

*To, kim jesteś tutaj, jest odbiciem tego, kim jesteś gdzie indziej. "Tych, których powołał, usprawiedliwia". Czy to prawda? "Tych, których usprawiedliwił, uwielbił".*

Gloryfikował. Gloryfikowany, czas przeszły.

*Już w Obecności Ojca mamy uwielbione ciało. Whew! Czy to nie było głębokie? W porządku. Dowiemy się, czy to prawda, czy nie. "Jeśli ten ziemski przybytek zostanie rozwiązany, mamy jeden, który już czeka".*

*Czy to prawda? Zgadza się. Więc teraz i to, kim jesteśmy tam, jest odbiciem. To, kim jesteśmy tutaj, jest odbiciem tego, kim jesteśmy gdzie indziej. Więc jeśli twoje uczynki są złe, wiesz skąd to pochodzi. Wiesz, gdzie czeka twoje drugie ciało.*

*38 Teraz mówisz o tym smarze na dłoni. Pewnego dnia Paweł... Pan powiedział Pawłowi, że musi zejść na dół i stawić się przed Cezarem i został tam rozbity.*

*I Pan dał mu wizję, powiedział mu, co się stanie. Czternaście dni i nocy, bez gwiazd, księżycy i niczego, nie zmartwiło Pawła, ponieważ wiedział, co powiedział Pan.*

*(Widzisz, nie martwimy się o wybory. Kto wygra? Nie obchodzi nas to, ponieważ nas tu nie będzie. Nie ma dla nas znaczenia, kto rządzi Sodomą i Gomorą. To nie ma znaczenia. Dla nas liczy się to, że żyjemy dla Chrystusa, przygotowujemy się na spełnienie Jego obietnic).*

*Powiedział: "Zeszłej nocy miałem wizję. Stał przy mnie człowiek i powiedział mi, że zostanę zabrany przed oblicze Cezara". I powiedział: "Widziałem w wizji, że statek zostanie rozbity na pewnej wyspie".*

*Ale powiedział: "Nikt nie straci życia". Powiedział: "Pan mi tak powiedział". Powiedział: "Będziemy mieli dobrą odwagę".*

*Widzę, jak ten mały Żyd trzęsie rękami i krzyczy na cały głos. Statek kołysał się tak mocno, jak nigdy dotąd. Nie przeszkadzało mu to; wiedział, co powiedział Pan. Widzisz? Tak więc, kiedy dotarli do brzegu, była tam wielka burza i deszcz, zimno.*

*Paul zbierał patyki i wrzucił kilka do ognia, a wielki niebezpieczny wąż złapał go prosto w rękę. To nigdy nie przstraszyło Pawła. Spojrzał na niego w ten sposób, tak pełen Ducha Świętego, całe jego wewnętrzne ciało było po prostu naładowane mocą Bożą; spojrzawszy na niego, strząsnął go w ogień i powiedział: "Muszę iść przed Cezara. Co mi przeszkadzasz?" i poszedł dalej. Nie przeszkadzało mu to. Widzisz? Nie przstraszyło go ani trochę.*

*39 Chcę cię o coś zapytać. Kochasz mnie? Zdradzę ci pewną rzecz. Nigdy nie mówiłem tego publiczności. Co byś pomyślał o człowieku, który pewnego razu patrolował lub szedł przez pole, a ohydny, wielki byk ścigał go, bardzo niebezpieczny. Facet nigdy go nie widział, dopóki nie znalazł się tuż przy nim.*

*I byk rzucił swoje rogi na ziemię, wielkie, długie rogi, i pobiegł tam do wielkiego...?... i zbliżył się naprawdę blisko, a ten człowiek był człowiekiem z Duchem Świętym. Wiedział, że nie ma drzewa, do którego mógłby uciec; nie ma ogrodzenia, do którego mógłby się udać; co mógłby zrobić? Ale naraz coś się wydarzyło. Powiedział: "Teraz, byku, nie możesz mnie skrzywdzić, ponieważ jestem sługą Bożym". Widzisz? "Bóg cię stworzył, On jest Stwórcą.*

*Teraz, w imię Jezusa Chrystusa, idź i połóż się pod drzewem". I ani trochę się nie przstraszył. Byk przeszedł jakieś pięć stóp lub dziesięć stóp i zatrzymał się. Spojrzał w tę i tamtą stronę, tak samo wyczerpany, podszedł i położył się pod drzewem. Poszedł dalej. Czy można w to uwierzyć?*

*(A co jeśli lew przyjdzie po ciebie w dżungli? Zacznieś uciekać. Wiesz co, będzie cię gonił jeszcze szybciej. Jest szybszy od ciebie. Wespnij się na drzewo, a on po prostu usiądzie i będzie czekał, aż zejdziesz. Ale jeśli masz w sobie Ducha Świętego i znajdziesz się w takiej sytuacji, spojrzysz mu w twarz i powiesz: Bóg cię stworzył. Nie boję się ciebie. Daniel powiedział do tych lwów: Nie boję się was. Światło tam było. Światło będzie z tobą).*

*Czy można w to uwierzyć? Tak czy inaczej, to prawda. Cóż, to nie więcej niż Pan kazał Danielowi wrzucić się do jaskini lwów. Lwy zaczęły się czaić,*

*Daniel po prostu odwrócił się do nich plecami, powiedział: "Panie, jeśli..." w ten sposób, a lwy podeszły, wycofały się i odeszły - i położyły się, położyły się.*

*40 Zeszłego lata moje podwórko tak bardzo wymagało koszenia, że nie mogłem nikogo do tego zmusić. Byłem w domu na wakacjach i zacząłem... Dwa tygodnie nie wychodziłem z podwórka z małą kosiarką. Założyłem kombinezon i pobiegłem kosić podwórko, a gdy tylko pojawiła się jakaś stara kosiarka, ktoś wszedł. Wślizgnąłem się na zaplecze, zmieniłem ubranie, wbiegłem i pomodliłem się za nich, a potem znowu się przebrałem i wyszedłem... Minęły prawie dwa tygodnie; trawa wyrosła za mną.*

*Tak jakby... Znalazłem się za domem, gdzie nikt nie mógł mnie zobaczyć, i wystartowałem... Miałem na sobie tylko kombinezon i buty. Koszulę miałem zdjętą. Było bardzo gorąco, a ja kosiłem. Zapomniałem o małej, starej skrzynce na kuny, którą miałem, a w niej było pełno szerszeni. Uderzyłem w ogrodzenie i po kilku minutach byłem cały pokryty szerszeniami.*

Przypomina mi to moją córkę, Elizabeth. Gdy kosiła trawę, wpadła na gniazdo szerszeni. Ponad 300 szerszeni użądliło ją w nogi. Oczywiście zaczęły puchnąć i wszystko inne, a ja się o tym dowiedziałem. Poszedłem więc do jej domu. Powiedziałem, chodź, musimy zabrać cię do lekarza. A ona na to: nie, nic mi nie jest. Powiedziała, że nic mi nie będzie.

Powiedziałem, że po prostu cię zaniosę. Więc zabrałem ją na dół, a oni wstrzyknęli jej coś anafilaktycznego, coś, co chroni przed zachorowaniem. Ale ona miała wiarę. Ja nie. Zapłaciłem za przypadek lekarza. Ona nie miała na to pieniędzy. Nie chciała tego, po prostu wierzyła w Boga. I do tego momentu nic się nie wydarzyło. Nic się nie wydarzyło. Wzięła zastrzyk, który dał jej lekarz. To było jak picie wody. Ponieważ to nie robiło żadnej różnicy. Bóg już ją uzdrowił.

*Po prostu - nic na wierzchu tutaj. A szerszenie... Powiedziałem: "Małe szerszenie, kocham was. Nie chcę, żebyś mnie całował. Chcę, żebyście wróciły do swojego pudełka, gdzie wasze miejsce, ponieważ jestem sługą Bożym i modłę się za chorych ludzi; a ta trawa rośnie i chcę, żebyście ode mnie odeszły.*

*I nie boję się ciebie teraz, bo nie mam czasu na wygłupy z tobą. Wracaj do pudełka". Po prostu tak do nich mówiłem. Po prostu kosłem dalej, a Bóg jako sędzia, powiem ci, że każdy z tych szerszeni po prostu ustawił się w szeregu i po prostu wrócił do pudełka, tak ładnie, jak tylko mógł. Zgadza się.*

*41 Mógłbym powiedzieć ci coś o Boskim uzdrowieniu w ten sam sposób. Widzisz? Ty rozmawiasz z tymi rzeczami. Widzisz? "**Cokolwiek mówisz, wierz, że to otrzymasz**". Widzisz? To jest moc; to jest namaszczenie, cały strach opada, opada. Pewnego razu przechodził obok drzewa i powiedział,*

*"Odtąd nikt nie będzie jadł z ciebie". Odszedł, poszedł do Jerozolimy tej nocy, wrócił następnego dnia i około jedenastej przechodzili obok, a Piotr powiedział: "Spójrzcie na to drzewo. Ależ ono zwiędło od korzeni". [Puste miejsce na taśmie--Ed.]*

*42 A kiedy przyszedł do Jaira, widział tę dziewczynę, być może dlatego przeszedł przez ulicę. Ale kobiecie, która dotknęła Jego szaty, powiedział: "Twoja wiara cię uzdrowiła". Widzisz? Ale poszedł do córki Jaira. Powiedział: "Czyż nie powiedziałem ci, żebyś się nie bała, tylko wierzyła?". On jest dziś tym samym Jezusem i niech was błogosławi, gdy się modlimy.*

**Nr 2) Zasada zarządzania gniewem numer dwa:** Nigdy w gniewie nie uciekaj się do wyzwisk. To zabije związek szybciej niż cokolwiek innego.

Wiesz, wyzywanie to umniejszanie. To umniejszanie. Innymi słowy, kreujesz się na kogoś wyjątkowego i poniżasz tę drugą osobę. Nigdy tego nie rób. Ta osoba jest cennym synem lub córką Boga.

Pamiętajmy o radzie Jezusa, w której powiedział: **Mateusza 5:22 Ale powiadam wam: Kto się gniewa na swego brata bez przyczyny, będzie zagrożony sądem:**

*A kto by rzekł bratu swemu: Raca, będzie w niebezpieczeństwie od rady; a kto by rzekł: Ty głupcze, będzie w niebezpieczeństwie od ognia piekielnego.*

Jak już powiedziałem, słowo "Raca" jest żydowskim określeniem wyrzutu.

To tak, jakbyśmy powiedzieli: głupi. Słowo "Raca" jest żydowskim określeniem wyrzutów w czasach Jezusa i oznacza "pustogłowy". Kiedy nazywasz kogoś głupim, mówisz, że jesteś pustogłowy. Grozi ci sąd, jeśli nie naprawisz tych rzeczy.

Innymi słowy, jesteś bezmózgiem, lub w XX-wiecznym angielskim powiedzielibyśmy ty idioto, ty tępy łbie, lub coś w tym stylu. Wyzwiska w gniewie. To bardzo łatwy sposób na zabicie, ponieważ równie dobrze możesz wziąć nóż i wbić go w duszę swojego współmałżonka, jeśli to zrobisz, Jezus mówił dalej: **23 Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój brat zawinił przeciwko tobie; (nie jeśli zawiniłeś przeciwko niemu lub niej, ale jeśli on lub ona zawinili przeciwko tobie). Mówi: 24 Zostaw tam dar swój przed ołtarzem i idź swoją drogą; najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyjdź i złóż dar swój.**

Mówi: Nawet nie myśl, że przyjmę twoje dary miłości, gdy jesteś w trakcie zabijania duszy swojego współmałżonka lub dziecka.

*Najpierw idź i zadośćuczynź, najpierw idź i zrób, co możesz, aby uzdrowić swojego współmałżonka, a potem przyjdź i przynieś Mi swoje dary.*

**25 Zgadź się prędko z przeciwnikiem twoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię czasem przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia nie podał urzędnikowi, i nie wtrącono cię do więzienia.** To są Jego słowa. Nie są one moje.

**Nr 3) Trzecia zasada zarządzania gniewem:** Rozwijaj powolny lont.

**Kaznodziei 7:9 Nie gniewaj się pochopnie:** Słyszałem to wiele razy od matki LaVonne, która była uosobieniem tego wersetu.

*Nie bądź pochopny w duchu twoim do gniewu, bo gniew spoczywa w łonie głupców.*

W rzeczywistości wielu, wielu, wielu ludzi mogło być bardzo rozczarowanych swoim życiem. Ale przyszli na jej pogrzeb, ponieważ mieli wielki szacunek dla tego, że nigdy nie poniżała ich za ich niedociągnięcia. Bo gniew spoczywa w łonie czego? Głupców. Czyż Jezus nie powiedział: **"Głupcy i powolnego serca, aby uwierzyć wszystkim?"**.

W rzeczywistości Pan napomina pasterzy, aby byli powolni w gniewie.

**Tytusa 1: 7** *Albowiem biskup musi być nienaganny, jako szafarz Boży; nie samowolny, nie szybko rozgniewany, nie oddany winu, nie napastnik, nie oddany brudnym lukrom; 8* *Ale miłośnik gościnności, miłośnik dobrych ludzi, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, umiarkowany; 9* *Trzymając się wiernego słowa, jak został nauczony, aby mógł przez zdrową naukę zarówno napominać, jak i przekonywać zwolenników.*

Więc zwolnij swoje życie. Pojawia się wiele gniewu, muszę być tu, muszę być tam. Dlaczego nie przygotujesz się i nie wyjdiesz wcześniej? Ludzie wsiadają do swoich samochodów i muszą tam dotrzeć, muszą tam dotrzeć, muszą tam dotrzeć. Jak mówi brat Branham, jadą drogami 90 mil na godzinę tylko po to, by czekać. Cóż, muszę iść do lekarza. Muszę zrobić to, muszę zrobić tamto. A potem docierasz na miejsce i tak siedzisz przez jakieś 45 minut. Zwolnij. Życia nie mierzy się w milimetrach czy milisekundach. To dni, tygodnie, miesiące.

**Nr 4) Zasada zarządzania gniewem numer cztery:** Kontroluj swój gniew, nie pozwól mu kontrolować siebie.

**Efezjan 4:26** *Gniewajcie się, a nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym:*

Warto zauważyć, że gniew jest używany metaforycznie jako rodzaj ognia, który płonie w nas. Gniew jest nazywany wieloma różnymi słowami, które są również używane w odniesieniu do ognia. Mówimy: On miał gorący temperament, lub oni płonęli ogniem jego gniewu, lub oni podsycali ogień jego gniewu. itd. Nawet w Świętym Słowie Bożym widzimy te same przykłady.

**Wyjścia 32:19** *I stało się, gdy tylko zbliżył się do obozu, że zobaczył cielca i taniec; i gniew Mojżesza rozgorzał (był gorący i wzruszony), i wyrzucił tablice z rąk swoich i połamał je pod górą.* (Dlaczego to zrobił? Właśnie spędził 40 dni z Bogiem, pisząc tę tablicę. W gniewie rzucił ją im pod nogi i połamał).

**20** *I wziął cielca, którego uczynili, i spalił go w ogniu, i zmielił go na proszek, i wsypał go do wody, i kazał pić z niego synom izraelskim.* Cóż, to całkiem



spora kara. To całkiem sporo gniewu. Zauważyłeś, że on też tam nie wszedł, prawda? Kiedy Bóg kazał mu przemówić do skały, był zły, więc uderzył w skałę. Nie oznacza to, że nie jest synem Bożym. Nie oznacza to, że w końcu tam nie dotrze. Ale musiał pójść inną drogą. Najpierw musiał umrzeć. Nie dotarł tam aż do Góry Przemienienia. Wtedy był już w ziemi obiecanej. Musiał iść i czekać, jak mówili Żydzi. "*Jak długo, Panie, jak długo siedzą pod ołtarzem?*" [**Objawienie 6:9**].

**Exodus 32:22** *I rzekł Aaron: Niech się nie rozpala gniew pana mego; ty znasz lud, że jest nastawiony na zgorzenie.*

Więc ich znasz. Wiesz, jacy są. Nie wściekaj się o to. Wiesz, jacy są. Wiesz, że jeżdżą z określoną prędkością. Uprzejmie powiedz: Byłbym wdzięczny, gdybyś zwolnił. Nie mów, bla, bla, bla, zwolnij. Innymi słowy, jeśli wiesz, jaki ktoś jest, to czy próbujesz go zmienić?

**Liczb 11:1** *A gdy lud narzekał, nie podobało się to Panu, i usłyszał to Pan, i rozpalił się Jego gniew* (Więc, hej, nie jesteś sam w łodzi. Ponieważ rozpalił się gniew Pana) *i ogień Pański zapłonął wśród nich, i pochłonął tych, którzy byli w najdalszych częściach obozu.* Wow. Więc mamy tatę, który też ma temperament, ale chce, żebyśmy go kontrolowali.

**Pwt 9:18** *I upadłem przed Panem, jak na początku, czterdzieści dni i czterdzieści nocy: Nie jadłem chleba ani piłem wody z powodu wszystkich waszych grzechów, którymi zgrzeszyliście, czyniąc niegodziwie przed obliczem Pana, aby go pobudzić do gniewu. 19* *Bałem się bowiem gniewu i gorącego niezadowolenia* (bałem się gorącego gniewu i niezadowolenia. Tak, to właśnie powiedział), *którym Pan był rozgniewany przeciwko tobie, aby cię zniszczyć. Ale Pan wysłuchał mnie również w tym czasie.* Cóż, czy to nie zabawne, że Mojżesz, który miał problem z gniewem? Najwyraźniej, nie przez cały czas, ale tylko od czasu do czasu, widzi, że Pan się gniewa, i próbuje ostudzić Pana. Co? A może byśmy się nawzajem ochłodzili?

**Powtórnego Prawa 29:20** *Pan go nie oszczędzi, ale wtedy gniew Pana i jego zazdrość zapalą się przeciwko temu człowiekowi, a wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze spadną na niego, a Pan wymaże jego imię spod nieba.*

Pan dał ci sposoby kontrolowania wyrażania gniewu. W Księdze **Przysłów 15:1** powiedział: "*Łagodna odpowiedź odwraca gniew, lecz słowa gniewne (jeszcze bardziej go podsycają) pobudzają do gniewu*".

Innymi słowy, jeśli chcesz wdać się w kłótnię, ty powiedziałaś, ona powiedziała, ty powiedziałaś, ona powiedziała. Po prostu kontynuuj to i używaj emocji i gniewu, a to będzie trwało. Możesz też złagodzić ton, odwrócić gniew i powiedzieć: nie, chodziło mi o to. Chodziło mi o to. Za szybko dziś naciskamy na spust? Musisz przestać. Jeśli chcemy pójść tam, gdzie powiedział: "*tylko doskonała miłość wejdzie do tego miejsca*". Chcemy być pełni doskonałej miłości, a miłość co robi? Ukrywa mnóstwo grzechów. Nie oznacza to, że oni tego nie robią, ale wiesz co? Usprawiedliwiasz tę osobę tak, jak Bóg usprawiedliwia ciebie, usprawiedliwiasz ją.

Innymi słowy, odwracasz głowę, nie zastanawiasz się nad tym, co mówią, bo może jest jakiś powód, dla którego to mówią. Może nie czują się dobrze. Może są chorzy lub coś podobnego i mówią rzeczy, których normalnie by nie powiedzieli.

**Oczekiwania i czym jest miłość 54 0228A E-57** Brat Branham powiedział: *Dzisiaj po południu zajmujemy się oczekiwaniami. Czytając tekst... Nie chcę zabierać zbyt wiele czasu, ponieważ musicie wrócić do domu, a potem z powrotem. Małe oczekiwania.*

*Teraz chcę, aby każdy z nas w swoim sercu zastanowił się nad tą myślą "Oczekiwania".*

*To, czego oczekujesz, jest zazwyczaj tym, co otrzymujesz. (Czy mogę przeczytać to jeszcze raz? A może poproszę cię o przeczytanie tego jeszcze raz? Wszyscy razem to przeczytali. To, czego się spodziewasz, jest zazwyczaj tym, co otrzymujesz). Słyszeliście o kobiecie, która modliła się o przesunięcie góry i wstała następnego ranka, wyjrzała przez okno i powiedziała: "Tak jak się spodziewałam, nadal tam jest".*

*Cóż, to jest powód, że się tego spodziewała. To prawda. Teraz chcesz mieć oczekiwanie z całego serca, duszy, ciała i umysłu, że Bóg da nam wielkie wylanie Ducha Świętego.*

Innymi słowy, jeśli powiem do tej góry, aby się poruszyła, a następnego

ranka wstanę, będę szukał kamyka, który jest nie na miejscu, będę szukał małych rzeczy, które się zmieniają, aby zobaczyć, że wielka rzecz jest w ruchu.

*Teraz poczułem, że jest blisko nas. A Bóg jest chętny i gotowy, aby nam to dać. E-*

*58 Teraz, jeśli oczekujesz, to właśnie to otrzymujesz. Jeśli przyszedłeś na spotkanie, mówiąc: "Cóż, zejdę na dół..."*

*Po prostu znajdę jakieś wady tego spotkania. Znajdę jakieś wady tego kaznodziei. Założę się, że mi się uda". Nie martw się, dostaniesz to. Diabeł pokaże ci ich mnóstwo. Tak, proszę pana.*

Podobnie jak ludzie, którzy zostawili wiadomość, szukają wszystkiego, co mogą znaleźć, a diabeł im to daje, znajdują to. Ponieważ wiesz co? Brat Branham był człowiekiem. Był człowiekiem jak ty i ja. Więc będzie popełniał błędy w ciele. Ja będę popełniał błędy przez cały czas. Ale Bóg nie. Jego Słowo nie. Więc czego się trzymasz, siebie czy Jego Słowa?

*Wrócisz i powiesz: "Mm, hmm. Tak jak się spodziewałem. Tak właśnie było. Aha." Ta sama grupa dopatrywała się winy w Jezusie, gdy przechodził przez sadzawkę Betesda i wszystkie leżące tam kaleki, chromi, chorzy, ślepi i uschnięci. Przeszedł obok każdego z nich, nigdy żadnego z nich nie uzdrowił, podszedł i uzdrowił człowieka leżącego na palecie, odszedł. Żydzi powiedzieli: "Jeśli On jest uzdrowicielem, to niech ich uzdrowi". Widzisz?*

To tak jak z mężczyzną, który chciał podciąć dziewczynie nadgarstek. Cóż, po prostu wezmę tę małą dziewczynkę i podetnę jej nadgarstek. A potem ty go ulecysz. Brat Branham powiedział, ty diable.

Wiesz, mężczyzna wyznaczył nagrodę w wysokości 1000 dolarów, jeśli będziesz świadkiem uzdrowienia kogoś. Cóż, był człowiek, który powstał z martwych.

Brat Branham przyprowadził ze sobą tego człowieka, przyprowadził ze sobą lekarza i powiedział: Teraz jesteśmy tutaj, aby odebrać 1000 dolarów. Mamy naukowy dowód. Mamy świadectwo tego człowieka i tak dalej. A mężczyzna mówi: "Och, wezmę tę małą dziewczynkę, przetnę jej nadgarstek i pozwolę ci ją uleczyć". A on mówi: jesteś tylko diabłem.

59 Tak jak się spodziewasz, to właśnie otrzymujesz. Ale przychodzisz na spotkanie, oczekując, że zobaczysz poruszającą się chwałę Bożą, moc Bożą, grzeszników zbawionych, napełnionych Duchem Świętym, uzdrowionych z chorób, a potem obserwujesz, co Bóg ci pokazuje.

Tak, proszę pana. Widzisz, sam w sobie jesteś twórcą. Jeśli jesteś... Ilu się narodziło - powiedz jeszcze raz: "Amen?". [Czy wiecie, że każdy z was jest stwórcą?

Ilu ludzi tutaj wierzy, że są stwórcami? Na podobieństwo wielkiego stwórcy. W porządku, więc zachowuj się tak. Udowodnij to. Biblia mówi: "**Udowodnij, że wszystko jest w porządku. Trzymaj się tego, co dobre**".

Jesteś częścią Boga; jesteś synem Boga, potomstwem Boga, córką Boga. Czy to prawda? Więc jesteś stwórcą. Czy kiedykolwiek widziałeś ludzi, którzy byli miłymi ludźmi (nie mówię tego teraz dla żadnego pleców), miłymi ludźmi, ale po prostu nie mogłeś znieść przebywania w ich pobliżu.

Wiesz o tym. Miłi ludzie, to ich atmosfera, w której się znajdują. Widziałeś też innych ludzi, z którymi po prostu chciałbyś być, prawda? To ta atmosfera, która jest wokół nich przez cały czas.

Moja żona jest tutaj, nie wie o tym, ale... Powinna gdzieś tu być. Można sobie wyobrazić, co dzieje się w naszym domu w ciągu dnia: ludzie przychodzą i odchodzą. Czasami wchodzę do domu, a tam w kuchni płacze biedak, który nie ma nawet szansy ugotować dzieciom czegoś do jedzenia przez cały dzień. I oto jest.

I małe dziecko, mała dziewczynka w wieku około dwóch lat, mała Sarah i Rebekah, i one tam są, i płaczą i idą dalej. A moja żona płakała, patrzyła w górę i mówiła: "Bill, zaraz oszaleję.

Po prostu nie wiem, co mam zrobić". Powiedziała: "Ja..." I posiwiata w wieku trzydziestu czterech lat. A ja na to: "No właśnie, kochanie".

60 Nigdy się na nią nie denerwuję. Widzisz?

Widzisz, to mój problem. Odegram się. Uderz mnie raz, a uderzę cię

mocniej. Nie powinienem tego robić. Powinienem po prostu powiedzieć: w porządku, jeśli tak się czujesz, to w porządku. Czy Jezus musi sam nieść krzyż, a cały świat ma być wolny? Nie, krzyż jest dla każdego. Jest też krzyż dla mnie.

*"Cóż, to prawda, kochanie". 60 Nigdy jej nie denerwuję. Widzisz? Nie. "Tak jest, kochanie". Widzisz? "To jest - to jest bardzo złe, ale widzisz, my służymy Panu, więc my..." Widzisz, to co robię cały czas w moim sercu, staram się stworzyć inną atmosferę. Innymi słowy, mówię rzeczy, które moja żona powinna usłyszeć. Ale jednocześnie modlę się. Ilu ludzi potrafi działać wielozadaniowo?*

*Są zdenerwowani i zdenerwowani. No co ty, potrafisz działać wielozadaniowo czy nie Guys? Potraficie żuć gumę i jeździć na rowerze? W porządku, jesteś wielozadaniowy. W porządku. Czy można myśleć o dwóch rzeczach jednocześnie? Tak, można.*

*Widzisz? Teraz myślałem w moim sercu: "Panie, ześlij teraz Swoją Obecność i Swoją miłość na moją biedną, małą, rozdartą żonę". I mówię: "Tak, kochanie. To prawda." Pytam: "Co to było tutaj?"*

*"Och, nie mieliśmy nic do jedzenia i..." Mówię: "Cóż, prawdopodobnie nie będzie nikogo innego przez następne kilka godzin. Chodźmy coś zjeść. Pomogę ci."*

Słuchaj, co ona robiła w tej rozedrganej atmosferze? Tak naprawdę mówiła: Nie zniosę tego. Wszyscy ci ludzie przychodzą i odchodzą, to twoja służba, a ja nie mogę tego znieść. A on mówi do niej, kochanie. Chodźmy coś zjeść. Zróbmy to, ale w międzyczasie modli się, Panie, pomóż mi stworzyć atmosferę Ducha Świętego i zmienić tę atmosferę.

*A ja zacząłem zakasać rękawy. Powiedziałyby: "Słuchaj, młody człowieku, możesz mi pomóc zmywać naczynia, ale nie umiesz gotować". A ja na to: "Kto nie umie gotować?". I tak w kółko.*

*"Cóż, jeszcze nigdy nie widziałeś, jak smażyć ziemniaki. Wychowałem się na nich", coś w tym stylu. I zobaczę mały uśmiezek po jednej stronie, wiesz. Podchodzę do niej i kładę na niej rękę. Ona jeszcze nie wie, co robię.*

*A ja mówię: "Na zdrowie, kochanie. Powiem ci, pomogę ci to zrobić". A potem w głębi serca mówię: "Panie, ześlij teraz na nią mój pokój - Twój pokój, który jest we mnie. O Boże, ucisz teraz moją rodzinę. Jestem Twoim sługą, Ojczy. Poślij..."*

*61 I pierwszą rzeczą, jaką wiesz, jest to, że mówi: "Bill, wiesz pewną rzecz?". Te małe, stare, czarne oczy znowu pstrykają. "Wiesz?" "Tak". I patrzę na dziecko, jest tam, ma swoje klocki, a dzieci bawią się razem. Co to jest? To tworzy atmosferę. Alleluja. Bracie, pozwól, że powiem ci bracia.*

*Atmosfera jest tym, co to robi. Dokładnie tak. To nie kura wysiaduje jajko, tylko atmosfera. Tak jest. Czy to prawda?*

*62 Umieść to samo jajko pod szczeniakiem, a wykluje się z niego kurczak. Umieść je w inkubatorze, a kurczak urodzi się taki sam. To jest atmosfera. Alleluja.*

*To, czego potrzebujemy, to atmosfera Ducha Świętego (Zgadza się), atmosfera, w której moc Boża porusza się, jedna zgoda, jedno miejsce, zebrane razem w atmosferze oczekiwania, że Bóg zstąpi i uczyni znaki i cuda.*

Zgadzam się z tym. Przenieśmy się do tego przedziału. Podnieśmy się w wierze. Wyjdźmy z tych trzech wymiarów do następnego. Właściwie to nie chcemy czwartego. Chcemy szóstego wymiaru. Na zakończenie.

#### **Nr 5) Piąta zasada zarządzania gniewem.**

Przerwa, usunięcie się z sytuacji. Daj atmosferze czas na regenerację. Przerwa. Widziałeś kiedyś, żeby sędziowie tak robili? Przerwa. Widziałeś kiedyś dwóch facetów na boisku do koszykówki lub piłki nożnej, którzy wdają się w kłótnię lub coś w rodzaju bójkę? Przerwa. W piłce nożnej dają im pomarańczową kartkę. Hej, to ostrzeżenie. Jeśli zrobisz to ponownie, dostaniesz czerwoną kartkę. Przerwa. Odsuń się od sytuacji. Jedź samochodem, idź na spacer, odseparuj się. Daj atmosferze czas na regenerację.

Widzimy, że jest to zgodne z Pismem Świętym, ponieważ w **Księdze Rodzaju 27:43** *Teraz więc, synu mój, słuchaj mego głosu i wstań, uciekaj do Labana, mego brata, do Haranu;*

**44** *I pozostań z nim kilka dni, aż gniew brata twego się odwróci; (Bóg dał tę samą radę Jakubowi).*

**45** *Aż się odwróci od ciebie gniew brata twego, i zapomni, co mu uczyniłeś; tedy pošlę i przywiodę cię stamtąd; czemużbym też miał być pozbawiony was obu jednego dnia?*

**Przypowieści Salomona 21:19** *Lepiej jest mieszkać na pustyni, niż z kłótniwą i gniewną kobietą.*

Innymi słowy, daj sobie spokój. Nikt nie lubi żyć w atmosferze, w której partner małżeński jest zawsze zły. Jeśli próbowałeś zmienić atmosferę, jak sugerował brat Branham, i to nie zadziałało, to zrób tak, jak Rebeka zasugerowała Jakubowi i jak zasugerował Salomon. Udaj się w spokojne miejsce, dopóki upał nie ostygnie.

Nie twierdzę, że to jest powód, ale wiem, że brat Branham często udawał się na pustynię, aby spotkać się z Bogiem. Czy to z powodu atmosfery w domu? Powiedział Billy'emu Paulowi, żeby się wyprowadził, kiedy był młodym mężczyzną. Ponieważ Billy Paul słuchał rock and rolla i tym podobnych rzeczy. Brat Branham powiedział: W moim domu nie będziemy słuchać takiej muzyki. Więc masz wybór. Jeśli słuchasz takiej muzyki, to wylatujesz albo żyjesz tutaj w pokoju. Chcę atmosfery w tym domu.

Chcę pewnej atmosfery. Dlatego w moim domu mam zdjęcia Jezusa, Williama Branhama i Filaru Ognia. William Branham i słup ognia i Jezus tutaj. Widzisz, mam te zdjęcia w całym moim domu. Tak, że do jakiegokolwiek pokoju wejdiesz, widzę, dlaczego tu jesteśmy. Jest powód, dla którego tu jesteśmy. I jest krótszy niż myślisz, że wiem. Mam 71 lat, jestem młodszy od ciebie. Przez ostatnie 50 lat nie wiem, gdzie to się podziało. Jak para, powiedział Salomon. Jak para. Więc jest krótszy niż nam się wydaje.

Jeśli szczerze próbowałeś rozmawiać i to nie działa, jeśli uważasz, że jakiegokolwiek słowa z twoich ust tylko dodadzą oliwy do ognia, to przestań i odsuń się od ognia, aż sam się wypali.

Idź na spacer, wsiądź do samochodu i pojedź na przejażdżkę, idź gdzieś i pomódl się. Teraz przyglądaliśmy się gniewowi, ponieważ Jezus powiedział, że gniewać się bez powodu jest tym samym, co zabijać. I dlatego, nie powiem, że wśród wierzących w przesłanie, prawdziwych wierzących w przesłanie, ale wśród świata, można znaleźć mężów i żony zabijających się nawzajem w gorących sporach.

Przeczytałem tę książkę, aby lepiej poznać kandydata na wiceprezydenta. Nazywa się Hillbilly Elegy. Pochodzi ze wschodniego Kentucky, albo jego dziadkowie pochodzili. Powiem tylko tyle. Przez całe jego życie było wokół niego tyle konfliktów, że musiał uciec, gdzieś pojechać, coś zrobić. Pojechać do czyjegoś domu. Zrobić coś. Zawsze uciekał. Jak Rebeka powiedziała Jakubowi, uciekaj od Labana. Ukryj się, aż ochłonie. Ilu ludzi słyszało, jak mówią: policz do dziesięciu.

Spróbuj wyjechać na jakiś czas. Nie mówię o dniach i tygodniach. Mówię o godzinach. Człowiek potrzebuje tylko kilku godzin, aby ochłonać. Po prostu to zrób. Znajdź swoje ukojenie. Żyj w spokoju. Nie proszę cię, abyś został mnichem. Ale mówię ci to, co mówi nam brat Branham. Stwórz atmosferę. Chodź w niej.

Ale co z piątym przykazaniem: "**Nie zabijaj**"? Wiemy z tego, co Jezus powiedział **w piątym rozdziale Ewangelii Mateusza**, że gniewać się bez powodu to to samo, co zabijać. Dlaczego jesteś taki gorący? Dlaczego tak się złościś? To tylko głupia, śmiertelna rzecz. To nawet nie czyni cię grzesznikiem. Wiele razy ludzie kłócą się o najprostszą drobnostkę. W ogólnym rozrachunku nie ma to znaczenia. Czy dusza tej osoby jest skierowana na Kalwarię? To właśnie ma znaczenie.

Ale zatrzymajmy się na chwilę i zadajmy sobie to pytanie. Na ile sposobów można zabić człowieka? I czy ta osoba musi być śmiertelnie ranna w swoim ciele, aby została zabita?

Chciałbym zadać ci pytanie, kiedy mówimy o zabijaniu, czy dotyczy to tylko ciała? Czy też można zabijać również inne rzeczy?



Jezus powiedział w Ewangelii **Mateusza 10:28** *I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który jest w stanie zniszczyć i duszę, i ciało w piekle.*

Dlatego, gdy mówimy o zabijaniu, możemy również uwzględnić duszę. **"Nie będziesz zabijał ciała, nie będziesz zabijał duszy!"**.

A co, jeśli odpychasz tę osobę z powodu swojego gniewu i zabijasz jej duszę? Kto jest za to odpowiedzialny, oni czy ty? Powiesz, cóż, to wszystko oni. Przepraszam, ale *postawa, jaką przyjmujesz wobec danej osoby, może zdeterminować jej wieczne przeznaczenie*. Czy wiedziałeś o tym? Brat Branham to powiedział. *Postawa, jaką przyjmujesz wobec danej osoby, może zdeterminować jej wieczne przeznaczenie*. Więc idź z pokojem i miłością, miłosierdziem i łaską. Proś Boga o miłosierdzie. Proś Boga o łaskę. Proś Boga o Jego miłość. Dlaczego więc nie dać tego samego?

**Hebrajczyków rozdział 7 punkt 2 Porządek Kościoła 348-346** *Widzisz to legalistyczne prawo? Prawo mówi: "Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł". Jezus odwrócił się i powiedział: "Powiedziano o nich w dawnych czasach: 'Nie będziesz zabijał', ale ja mówię, że kto kiedykolwiek gniewa się na swojego brata bez powodu, już zabił.*

Ty mówisz. Cóż, znasz Zelensky'ego. Zabił 400 000 ludzi w swoim kraju. A ty? Ilu zabiłeś? Daj spokój. Ilu zabiłeś?

*Powiedziano o nich w dawnych czasach: "Nie będziesz cudzołożył", ale powiadam wam: Ktokolwiek patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już w swoim sercu popełnił z nią cudzołóstwo". No i proszę. To powinno nauczyć kobiety, jak się ubierać, jak postępować właściwie. Jeśli źle się ubierzesz i sprawisz, że mężczyzna spojrzy na ciebie w niewłaściwy sposób, jesteś winna popełnienia cudzołóstwa, tak samo jak popełniłaś ten czyn.*

Pamiętam pewnego sędziego w Wisconsin, do którego przyszła kobieta ubrana w bardzo skąpe ciuchy i została zgwałcona przez faceta. A on powiedział, że jesteś tak samo winna jak on, ponieważ spowodowałaś to ubierając się tak, jak się ubierasz. Opinia publiczna była wściekła. Byli tym

bardzo oburzeni. Dlaczego? Ponieważ nie myślą.

*Jezus tak powiedział. A wy, ludzie o temperamentach piłokształtnych, zawsze wydzieracie się na kogoś, nie potraficie się postawić i tym podobne rzeczy. Bądźcie ostrożni. Jesteś winny, jeśli wypowiesz słowo przeciwko swojemu bratu, które nie jest słuszne, nie jest sprawiedliwe. Obejdz i zburz... Nie musisz wbijać człowiekowi noża w plecy, aby go zabić; możesz złamać jego charakter i zabić go, zabić jego wpływ.*

Wiesz, ojciec mojej żony dostał list od brata Branhama, ponieważ zadał bratu Branhamowi pytanie. Jego syn był na tyle dorosły, że mógł pójść do wojska. Nie chciał, żeby zginął. Zapytał więc: Bracie Branham, czy słuszne jest wysyłanie naszych dzieci na wojnę? Brat Branham odesłał miły list i powiedział: *"Jest więcej sposobów na zabicie człowieka niż pistolet czy nóż. Możesz mówić przeciwko człowiekowi i od razu zabić jego wpływ"*, a ty jesteś winny tego samego. Tak, chciałbym otrzymać taki list od proroka.

*Mówiąc tutaj przeciwko swojemu pastorowi, mówiąc o nim coś złego, równie dobrze mógłbyś go zastrzelić;*

Słyszałem, jak ludzie mówili, słuchając pewnego przesłania lub dwóch, i mówili: och, to tak jak... Cóż, mieliśmy grupę z Louisville. To tak, jakbym słuchał brata takiego a takiego. Tak, cóż, był poza słowem. Głosił, że Paruzja Chrystusa to drugie przyjście. I że nie potrzebujemy fizycznego ciała, aby powrócić. I powiedzieli, słuchając jego kaset i słuchając twoich. To jak przejście z college'u do przedszkola, mówienie przeciwko niemu. Równie dobrze mogłeś go zabić.

*powiedział o nim coś, co nie było w porządku, cóż, to zabije jego wpływ na ludzi i tym podobne rzeczy, a ty jesteś tego winny. Jezus powiedział. Dlatego możemy zabić ciało, możemy zabić duszę, możemy zabić charakter człowieka, jego reputację i możemy zabić jego wpływ. Jak to wszystko ma się do umowy małżeńskiej?*

Nie będziesz zabijał ciała współmałżonka? Nie będziesz zabijać duszy współmałżonka? Nie zabijesz charakteru swojego współmałżonka? Nie zabijaj reputacji współmałżonka i nie zabijaj wpływu współmałżonka.

Ile małżeństw rozpada się, ponieważ żona nie wspiera męża lub mąż nie wspiera żony? Wdają się w kłótnię. Dzieci się kłócą. I biegną do mamy, bo wiedzą, że dostaną, jeśli przyjdzie tata. Albo idą do taty, bo wiedzą, że mama da im klapsa, a tata nie. Trzeba się nawzajem bronić. Ustanowić zasady w rodzinie.

Waszym najważniejszym obowiązkiem wobec siebie nawzajem jest zapewnienie życia drugiej osobie.

W poniższym cytacie słyszymy, jak brat Branham cytuje Pawła, odnosząc się do związku małżeńskiego...

**Obj. 4 PT 3 Miłosierdzie tronowe 61 0108 165** *Żony, poddajcie się swoim mężom, jak Panu* (To nie jest jak bycie psem, krową czy czymś innym i mówienie: cóż, po prostu się poddaję. Robię wszystko. Nie, to znaczy świadomie powiedzieć, że mamy może dwie opinie na ten temat, ale wiem, że musimy pójść jedną drogą, aby zachować pokój i harmonię w rodzinie. Żony, podporządkujcie się swoim mężom jak Panu. Innymi słowy, jeśli chodzi o Pismo Święte, cóż, poddam się częściowo, ale nie poddam się wszystkim. Innymi słowy, jeśli każesz mi nie chodzić do kościoła, przykro mi. Nie mogę się temu podporządkować. Ale i tak cię Kocham (*bo On jest twoim Panem*). *Ile kobiet o tym wie? Dokładnie tak.*

*Biblia tak powiedziała na początku. Nadal jest tak samo. Żony, poddajcie się mężom swoim, jak Panu. Albowiem mąż jest głową żony, tak jak (lub w tej samej mierze, w ten sam sposób) Chrystus jest głową kościoła, a On jest Zbawicielem ciała...*

*Tak samo jest z mężem; powinniście o tym wiedzieć, wy, żonaci i dorośli, lub dzieci, które są wystarczająco dorosłe, aby znać sposób życia. Wszystko dobrze.... jak Panu. Mąż bowiem jest głową żony, tak jak Chrystus jest głową Kościoła, a On jest Zbawicielem ciała. Przetoż jako kościół Chrystusowi poddany jest, tak i żony niechaj będą mężom swoim we wszystkim.* (Nie twoja opinia. Wszystko.)

*Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie...* (Pracujcie aż do krwi i utrzymujcie swoją rodzinę.) (Nie przejeżdżajcie jej. Jeśli to zrobisz, nie nadajesz się na męża. To

prawda.) *Że może... Słuchaj, tutaj jest. Zrozum to teraz. Aby ją uświęcił i oczyścił obmyciem wody przez...* [Zgromadzenie mówi: "Słowo"] (Hm.)  
Więc to jest wszystko, co brat Branham powiedział o tych rzeczach. Wszystko.

Teraz od **Wiernego Abrahama 59-0424A E-35 A Sara**, wewnątrz, nie na głos, ale Biblia mówi, że wewnątrz siebie, powiedziała: "Ja, będąc tutaj starą kobietą, stuletnią, i zamierzam mieć przyjemność z moim panem, Abrahamem...".

*Kochała go. Teraz wy, kobiety, powinnyście tak kochać swoich mężów, bo tak mówi Biblia. Zgadza się. Tak bardzo, że nazwała go swoim panem. To było małe "I-o-r-d". Teraz. A kiedy oni - ona to zrobiła...*

*Jeśli tak będziecie postępować, jeśli będziecie tak kochać swoich mężów, szanować i kochać swoje żony, sądy rozwodowe przestaną istnieć. Tak powinny postępować, bo co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela.*

Na zakończenie czytamy w **I Liście do Koryntian 13:4**: *"Miłość długo cierpi i jest uprzejma;* (podobnie jak gniewne słowo, uprzejma.) *miłość nie zazdrości; miłość nie pyszni się, nie nadyma się. 5 Nie zachowuje się niestosownie, nie szuka swego, nie daje się łatwo sprowokować, nie myśli źle;* (NIV mówi, nie spisuje krzywd).

Ilu mężczyzn może powiedzieć to swoim żonom? Albo ile żon może powiedzieć swoim mężom? Nie będę przywoływać niczego, co minęło siedem dni temu. Nie, większość żon poruszy sprawy sprzed 20 lat i pociągnie ich do odpowiedzialności. Albo 50 lat temu. No, może 40. Nie znam nikogo, kto byłby tu żonaty od 50 lat. Ty jesteś w porządku.

**5 Nie zachowuje się niestosownie, nie szuka swego, nie daje się łatwo sprowokować, nie myśli źle;**

**6 Nie raduje się z nieprawości, lecz raduje się z prawdy;**

**7 Znosi wszystko, wierzy we wszystko,**

Och, to jest trudne dla ciebie. Wierzyć we wszystko. Mówisz, cóż, próbowałem tylko powiedzieć żonie pewną rzecz, a ona naprawdę się wściekła, ponieważ myślała, że mówię coś innego. To jest komunikacja.

Zamiast się wściekać i mówić, co chciałeś powiedzieć? Odchodzą od tematu, myśląc, że mówisz coś, czego wcale nie mówisz. Więc przeciwko komu prowadzą wojnę? Walczą przeciwko samym sobie.

Pamiętam, jak wiele lat temu budowaliśmy nasz dom, a syn brata Vayle'a pomagał przy pracach wykończeniowych. Cóż, ujmę to w ten sposób. Brat brata Dona i ja. Zrobiliśmy piwnicę za pomocą pływakki, która wygładziła podłogę w piwnicy. Ale w tamtym czasie nie miałem schodów do piwnicy, więc musieliśmy podnieść go przez drzwi, a ja utknąłem na drzwiach i trzymałem się jak najdroższego życia, a on był tak wysoko, jak tylko mógł go podnieść, i trzymał go w górze.

I powiedziałem. Krzyknąłem do brata, hej, potrzebuję pomocy. Potrzebuję pomocy. Potrzebuję pomocy. I w końcu pewna osoba. Zadzwoiłem do pewnej osoby, która spała, i powiedziałem: bracie, tak i tak. Potrzebuję pomocy. W końcu przyszedł, niechętnie, i pomógł mi go podnieść. W drodze do domu Don, nie wiem, czy kiedykolwiek go spotkałeś, ale brat Don Vayle, syn brata Vayle'a, zaczął się śmiać najwyraźniej bez powodu. Nie rozmawialiśmy o niczym. Zapytałem, z czego się śmiejesz? Co cię tak śmieszy? Odpowiedział, że oglądałem tego brata.

Podał swoje imię i powiedział, że próbuje spać na ścianie. Zadzwoiłeś i powiedziałeś, że potrzebujesz pomocy. Potrzebujesz pomocy. Obserwowałem jego walkę z samym sobą. Był tak zły na siebie, że wyładował to na tobie. Pomyślałem, że to dobre ujęcie. Kiedy wyładowujesz swój gniew na kimś innym, wyładowujesz go na sobie, ponieważ jesteś na siebie zły. I to jest trochę zabawne, ponieważ jeśli tego nie zrobisz, "*jeśli dasz łagodną odpowiedź, odwróci to gniew*". Skończyło się więc na walce z samym sobą.

Więc pozwól im na to. Jeśli chcą się po prostu głupio bić, pozwól im na to, bo to nie twoja walka, prawda? Więc pozwól im na to.

*7 Znosi wszystko, wierzy we wszystko, ma nadzieję na wszystko, wszystko przetrzyma.*

*8 ś Miłość nigdy nie ustaje: (Ale my tak, prawda.) ale czy są proroctwa, ustaną; czy są języki, ustaną; czy jest wiedza, zniknie.* Ale doskonała miłość nigdy nie zawodzi.

Pochylmy głowy w modlitwie.

*Łaskawy Ojczy, wiemy, że zbliżamy się do miejsca, "do którego wejdzie tylko doskonała miłość". Tak więc, Ojczy, obyśmy skupili się od tego miejsca do uniesienia na doskonałej miłości. Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.*